

Sygn. akt III Ca 782/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 czerwca 2019 r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący:	SSO Tomasz Białka SSO Urszula Kapustka SSO Paweł Poręba (sprawozdawca)
Protokolant:	insp. Jadwiga Sarota

po rozpoznaniu w dniu 19 czerwca 2019r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) S.A. w W.

przeciwko W. Ł.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Gorlicach

z dnia 30 maja 2018 r., sygn. akt I C 64/18

1. oddala apelację;

2. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 135 zł (sto trzydzieści pięć złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

(...) T. U. K.

Sygn. akt: III Ca 782/18

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 19 czerwca 2019 r.

Wyrokiem z dnia 30 maja 2018 r. Sąd Rejonowy w Gorlicach w sprawie z powództwa (...) S. A. w W. przeciwko W. Ł. o zapłatę zasądził od pozwanej W. Ł. na rzecz strony powodowej (...) S. A. w W. kwotę 1 103,20 złotych wraz z

odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 26 października 2017 r. do dnia zapłaty (pkt I) oraz zasądził od pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 343 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 287 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II).

Sąd Rejonowy ustalił, że W. Ł. zawarła z (...) S.A. umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu na okres od dnia 13 maja 2015 r. do dnia 12 maja 2016 r.

W dniu 31 sierpnia 2015 r. ok. godz. 8:28 W. Ł. wyjeżdżała z parkingu Przychodni (...) w N.. O godzinie 8:29:24 W. Ł. w czasie manewru wycofywania uderzyła w samochód S., czego była świadoma. W wyniku kolizji samochód S. wyraźnie się poruszył, a w tym samym momencie mężczyzna stojący obok dał W. Ł. znak, aby się zatrzymała. Pozwana zatrzymała się, ale nie opuściła samochodu. Po chwili ruszyła ponownie i, przy asyście mężczyzny, wyjechała z parkingu.

Ponadto Sąd Rejonowy w Gorlicach ustalił, że w dniu 11 września 2015 r. poszkodowany T. S. zgłosił szkodę do G.. Koszt naprawy został przez ubezpieczyciela ustalony na 1 103,20 zł. W dniu 26 października 2015 r. G. podjęła decyzję o wypłacie odszkodowania, a przelew na rzecz T. S. został zrealizowany w dniu 27 października 2015 r. W dniu 18 października 2017 r. G. wezwała W. Ł. do zapłaty kwoty 1.103,20 zł z terminem płatności 25 października 2017 r.

Sąd Rejonowy ocenił zeznania świadka T. S. jako wiarygodne. Zdaniem Sądu świadek nie był zainteresowany konkretnym rozstrzygnięciem sprawy i starał się przedstawić fakty w sposób szczegółowy odzwierciedlający rzeczywisty przebieg zdarzenia. Z uwagi na upływ czasu od zdarzenia, a także fakt, że przebieg zdarzenia świadek znał wyłącznie z nagrania z monitoringu przedstawiona przez niego wersja odbiegała od tej, jaka wynikała z tego nagrania. Także wysokość kosztów naprawy pojazdu podana przez świadka odbiegała od kwoty wypłaconej przez ubezpieczyciela, która zgodnie z zeznaniami świadka pokryła całość szkody. W związku z powyższym Sąd Rejonowy dokładny przebieg zdarzenia ustalił na podstawie nagrania z monitoringu, zaś wysokość szkody na podstawie jej kalkulacji sporządzonej przez ubezpieczyciela, opierając się na zeznaniach świadka w zakresie niesprzecznym z tymi dowodami.

Dowód z przesłuchania pozwanej W. Ł. Sąd Rejonowy uznał za wiarygodny jedynie częściowo. Co do przebiegu zdarzenia Sąd oparł się o zeznania pozwanej wyłącznie w zakresie niesprzecznym z dowodem w postaci zapisu z monitoringu, który był w pełni obiektywny. Sąd I instancji ocenił zeznania pozwanej W. Ł. jako niewiarygodne w zakresie, w jakim twierdziła, że nie była świadoma uderzenia w samochód poszkodowanego. Z przebiegu zdarzenia (zatrzymanie pojazdu przez pozwaną po uderzeniu, utrata płynności jazdy, reakcja mężczyzny stojącego na parkingu, który w momencie uderzenia ruszył ręką pokazując pozwanej, by zatrzymała się, a następnie nawigował ją przy kontynuowaniu manewru cofania) oraz siły uderzenia (samochód poszkodowanego wskutek uderzenia poruszył się) wynika, zdaniem Sądu Rejonowego, że pozwana W. Ł. miała świadomość kontaktu z samochodem poszkodowanego. Przeciwnie twierdzenia pozwanej nie były w ocenie Sądu Rejonowego wiarygodne i stanowiły linię obrony pozwanej.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, iż powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości. Powołując się na treść art. 43 pkt 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2018 r., poz. 473 ze zm.) Sąd Rejonowy uznał, iż zakładowi ubezpieczeń przysługuje prawo dochodzenia od pozwanej zwrot wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowania na rzecz T. S. z uwagi na ustalenie, iż pozwana W. Ł. zbiegła z miejsca zdarzenia.

Sąd Rejonowy ocenił, iż przez sformułowanie „zbiegł z miejsca zdarzenia” należy rozumieć świadome opuszczenie miejsca zdarzenia z pominięciem ciężących na sprawcy kolizji drogowej obowiązków wynikających z art. 16 ww. ustawy w celu uniknięcia odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę - wina umyślna lub rażące niedbalstwo. Stosownie do art. 16 ww. ustawy w razie zaistnienia zdarzenia objętego ubezpieczeniem obowiązkowym OC osoba uczestnicząca w nim jest obowiązana m. in. do: udzielenia pozostałym uczestnikom zdarzenia niezbędnych informacji koniecznych do identyfikacji zakładu ubezpieczeń, łącznie z podaniem danych dotyczących zawartej umowy ubezpieczenia oraz

niezwłocznego powiadomienia o zdarzeniu zakładu ubezpieczeń wraz z udzieleniem mu niezbędnych wyjaśnień i przekazaniem posiadanych informacji.

Wyrządzenie szkody przez pozwaną, jak również opuszczenie przez nią miejsca zdarzenia nie było sporne. Bezsprawnie również W. Ł. nie udzieliła poszkodowanemu niezbędnych informacji dotyczących zakładu ubezpieczeń, w której ubezpieczony był prowadzony przez nią pojazd, jak również nie poinformowała o zdarzeniu zakładu ubezpieczeń. Pozwana W. Ł. kwestionowała natomiast, by opuściła miejsce zdarzenia w sposób świadomy w celu uniknięcia odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę.

Zdaniem Sądu Rejonowego, analiza widocznego na zapisie monitoringu zachowania pozwanej prowadzi do wniosku, że W. Ł. opuszczając miejsce zdarzenia wykazała się co najmniej rażącym niedbalstwem. Pozwana wykonywała manewr wycofywania na bardzo wąskim parkingu. Manewr wykonywała płynnie aż do momentu uderzenia w samochód S., który w wyniku uderzenia wyraźnie się poruszył. Po uderzeniu pozwana zatrzymała się, a w manewr wycofywania zaangażował się mężczyzna stojący na parkingu, który zaczął nawigować pozwaną. Reakcja pozwanej i mężczyzny stojącego na parkingu na uderzenie (zatrzymanie pojazdu przez pozwaną, udzielenie jej przez mężczyznę stojącego na parkingu pomocy przy manewrze wycofywania), miejsce kolizji (bardzo wąski parking), a także siła uderzenia (wyraźne poruszenie samochodu poszkodowanego w wyniku uderzenia) w ocenie Sądu przesądzają o tym, że pozwana miała świadomość kolizji z samochodem poszkodowanego, a mimo tego opuściła miejsce zdarzenia nie dopełniając obowiązków wynikających z art. 16 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Z uwagi na miejsce zdarzenia (bardzo wąski parking) pozwana powinna zachować wyjątkową staranność przy wycofywaniu z parkingu, uważając, by nie uderzyć w stojące na parkingu pojazdy. Zachowanie takiej staranności wyklucza niezauważenie przez pozwaną uderzenia w samochód poszkodowanego.

Dalej Sąd Rejonowy ocenił, iż argumentacja pozwanej, z której wynika, że nie miała ona świadomości uderzenia w samochód poszkodowanego z uwagi na zdenerwowanie w danym dniu nie jest trafna. Argumentacji tej przeczy przebieg zdarzenia, który jest bezsporny w kontekście załączonego do akt zapisu z monitoringu. Nawet, gdyby zdenerwowanie pozwanej było na tyle duże, że nie byłaby ona w stanie zauważyć uderzenia w samochód to nie powinna w takim przypadku prowadzić pojazdu. Pozwaną jako kierowcę obowiązywały bowiem wzorce staranności „dobrego kierowcy”. Prowadzenie pojazdu w takich warunkach stanowiłoby naruszenie elementarnych zasad staranności obowiązujących kierowców.

Dlatego Sąd Rejonowy ocenił, że żądanie pozwu zasługiwało na uwzględnienie co do zasady. Co do wysokości żądania pozwana nie kwestionowała wysokości szkody w związku z czym Sąd Rejonowy uznał powództwo za uzasadnione także co do wysokości. Odsetki ustawowe za opóźnienie Sąd Rejonowy zasądził zgodnie z żądaniem na podstawie art. 481 § 1 k.p.c. od dnia następnego po terminie płatności oznaczonym na wezwaniu do zapłaty z 18 października 2017 r.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd Rejonowy uzasadnił treścią art. 98 § 1 k.p.c. zasądzając od pozwanej jako strony przegrywającej na rzecz strony powodowej kwotę 343 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Na kwotę tę złożyły się: 56 zł opłaty sądowej od pozwu, 270 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (§ 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, Dz. U. z 2016 r., poz. 1667) i 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Apelację od powyższego wyroku złożyła pozwana W. Ł. zaskarżając go w całości i domagając się jego zmiany poprzez oddalenie powództwa, a ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania (k. 60-66).

Pozwana zarzucała, iż nie w chwili odjechania z miejsca zdarzenia nie miała świadomości uszkodzenia pojazdu T. S.. Podała, iż nie zbiegła z miejsca zdarzenia w sposób świadomy gdyż nie wysiadła z samochodu i nie oglądała ani swojego ani sąsiedniego pojazdu. Podkreśliła, iż była tak zdenerwowana podczas wykonywania manewru wyjazdu z parkingu, że obrazy z monitoringu, które widziała po roku od zdarzenia, nie były zarejestrowane w jej pamięci. Pozwana zakwestionowała także ocenę jej zeznań dokonaną przez Sąd Rejonowy. Podniosła także, iż w ramach

ubezpieczenia zapłaciła powodowi składki ubezpieczeniowe łącznie w kwocie około 1103 złotych, czyli tyle ile wypłacono następnie poszkodowanemu. Zatem zdaniem pozwanej strona powodowa wypłaciła T. S. odszkodowanie z jej składki i nie ponosi żadnej szkody. Zarzuciła także, iż od początku kwestionowała wysokość dochodzonego przez powoda odszkodowania, jednocześnie wskazując, że kiedy świadek podał, iż kreska w jego samochodzie kosztuje 300 złotych istotnie oświadczyła, że nie kwestionuje wartości szkody. Podała nadto, iż kiedy usłyszała, że Sąd chce powołać biegłego, to zmieniła zdanie.

W odpowiedzi na apelację (k. 91) strona powodowa wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanej na rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej nie zasługiwała na uwzględnienie, a podniesione w niej zarzuty są całkowicie bezzasadne.

Podnieść trzeba, iż brak jest podstaw do uchylenia zaskarżonego wyroku z powodu nieważności, gdyż Sąd Rejonowy nie dopuścił się uchybień, które Sąd Okręgowy bierze pod rozwagę z urzędu – art. 378 § 1 k.p.c.

W obecnym modelu procedury cywilnej sąd odwoławczy nie ogranicza się wyłącznie do kontroli orzeczenia sądu pierwszej instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, a kontrolując prawidłowość zaskarżonego orzeczenia, pełni również funkcję sądu merytorycznego, który może rozpoznać sprawę od początku, uzupełnić materiał dowodowy lub powtórzyć już przeprowadzone dowody, a także poczynić samodzielnie ustalenia na podstawie materiału zebranego w sprawie. Tym samym postępowanie apelacyjne - choć odwoławcze - ma charakter merytoryczny (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, publ. OSNC 2008, Nr 6, poz. 55 i powołane tam orzecznictwo oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2013 roku, II CNP 72/12, publ. LEX nr 1360205).

Sąd Rejonowy postępowanie przeprowadził prawidłowo i dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Okręgowy w całości podziela i przyjmuje za własne bez konieczności ich ponownego przytaczania (tak: wyrok SN z 9 marca 2006 r., sygn. akt I CSK 147/05, publ. LEX nr 190753).

W sytuacji zaś, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (tak: orzeczenia SN z dnia 13 grudnia 1935 r., publ. C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37, publ. Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, publ. OSNC 1999, nr 4, poz. 83, wyrok SN z dnia 5 marca 2015 r., V CSK 270/14, publ. LEX nr 1682218).

W ocenie Sądu Okręgowego w składzie rozpoznającym apelację Sąd I instancji nie uchybił zasadom prawidłowej oceny dowodów i nie przekroczył granic swobodnej oceny.

Podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia jest rozstrzygnięcie kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1996 roku, II CRN 173/95, publ. LEX nr 1635264).

Sąd Rejonowy, wbrew ogólnie sformułowanym przez pozwaną zarzutom apelacji nie naruszył dyspozycji art. 233 k.p.c. w zw. z art. 231 k.p.c..

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w sposób jasny i przekonujący wskazał jakim dowodom dał wiarę, a jakim tej wiarygodności odmówił oraz na podstawie jakich dowodów poczynił poszczególne ustalenia faktyczne. Sąd Okręgowy ocenę tą w całości podziela. Podkreślić nadto trzeba, że w apelacji pozwana w żadnym zakresie nie wskazała z jakich przeprowadzonych przed Sądem Rejonowym dowodów wynikają wnioski odmienne od tych, jaki wywiódł ten Sąd.

Nie może oznaczać naruszenia zasad oceny dowodów jedynie to, iż określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją strony.

Apelująca zdaje się pomijać, że ocena dowodów należy do zasadniczych kompetencji judykacyjnych sądu orzekającego i nawet sytuacja, w której z treści dowodu (materiału dowodowego) można wywieść wnioski inne, niż przyjęte przez sąd, nie stanowi jeszcze o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c.

W szczególności apelująca powinna wykazać, w jaki sposób sąd naruszył opisane kryteria przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając, względnie wykazać jakie dowody wskazujące na fakty istotne dla rozstrzygnięcia zostały przez Sąd pominięte. Z kolei skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów.

Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej, niż przyjął sąd, wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98, niepubl.). Por. również wyrok SN z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00, OSNC 2000, nr 10, poz. 189; wyrok SN z dnia 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, OSNAPiUS 2000, nr 19, poz. 732.

Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych, i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2003 roku, II CK 75/02).

Na sądzie orzekającym ciąży przy tym obowiązek dokonania oceny wszechstronnej, w czym mieści się wymaganie rozważenia wszystkich dowodów mających znaczenie dla przedmiotu sprawy oraz kierowania się w ocenie regułami logiki i doświadczenia życiowego nakazującego uwzględniać wzajemne związki między poszczególnymi faktami (tak: wyrok SN z dnia 10 lutego 2005 r., II CK 385/04).

W ocenie Sądu Okręgowego prawidłowo Sąd Rejonowy ocenił także zeznania pozwanej W. Ł. jako niewiarygodne w zakresie w jakim podawała, że nie miała świadomości uszkodzenia pojazdu T. S..

Zasadnie też, zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy przyjął, iż taka wersja wydarzeń podawana przez pozwaną jest wyłącznie przyjętą przez nią linią obrony.

Fakt, iż pozwana w momencie uszkodzenia pojazdu świadka T. S. nie wysiadła z samochodu i nie oglądała uszkodzeń, a odjechała z miejsca zdarzenia nie świadczy wcale o tym, że nie miała świadomości dokonanego uszkodzenia. Przeciwnie widoczny na monitoringu sposób cofania pozwanej oraz mechanizm dokonania uszkodzenia, który spowodował wyraźne poruszenie uszkodzonego samochodu, wskazują, iż pozwana miała pełną świadomość kontaktu obu pojazdów, i zarazem możliwości dokonania jego uszkodzenia. Logicznie oceniając, pozwana wnioskując z faktu uderzenia w sąsiedni pojazd, musiała mieć przynajmniej podejrzenie, że mogła ten pojazd uszkodzić. Fakt, iż nie wysiadła wówczas z pojazdu i nie sprawdziła czy w uderzonym przez nią pojeździe doszło do uszkodzeń świadczy właśnie o woli ukrycia przez nią faktu, iż to pozwana była sprawczynią uszkodzeń. Wszak pozwana nie sprawdzając skutków uderzenia odjechała z miejsca zdarzenia.

Całkowicie chybiona jest także argumentacja pozwanej, iż jej zdenerwowanie i stres, który wówczas odczuwała spowodowały wyparcie z jej świadomości faktu uszkodzenia pojazdu T. S.. Skoro bowiem pozwana jakieś fakty miała ze swej świadomości wypierać to oznacza to, iż w momencie zajścia tych faktów miała ich pełną świadomość. Fakt, iż zapis monitoringu pozwana oglądała na rozprawie w sprawie o wykroczenie około rok po zdarzeniu, nie oznacza wcale, że dopiero wówczas W. Ł. dowiedziała się o zdarzeniu.

Podkreślić trzeba, iż istotna do ustalenia faktu zbiegnięcia z miejsca zdarzenia jest świadomość sprawcy w momencie dokonania uszkodzenia.

W wyroku Sadu Okręgowego w Białymstoku sygn. Ca 237/09 wskazano, iż sformułowanie "zbiegł z miejsca zdarzenia" użyte w art. 43 pkt 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity Dz. U. z 2018 r. poz. 473) nie może być utożsamiane z pojęciem "zbiegnięcia z miejsca zdarzenia" funkcjonującym na gruncie prawa karnego materialnego (art. 178 k.k.).

Zastosowanie dyspozycji art. 43 pkt 4 ustawy wymaga ustalenia, iż sprawca kolizji drogowej opuścił miejsce zdarzenia świadomie, bez spełnienia ciężących na nim obowiązków wynikających z art. 16 ww. w celu uniknięcia odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę.

W ocenie Sądu Okręgowego w składzie rozpoznającym apelację w niniejszym stanie faktycznym niewątpliwie doszło do wypełnienia poprzez zachowanie sprawcy zdarzenia W. Ł. przesłanki określonej w art. 43 ust 4 o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych

Pozwana odjechała bowiem z miejsca zdarzenia pod nieobecność właściciela pojazdu uszkodzonego, nie podając swoich danych, ani danych ubezpieczyciela czym próbowała udaremnić swoją ewentualną odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenie.

Stąd zarzuty pozwanej odnośnie braku po jej stronie świadomości uszkodzenia pojazdu, i tym samym błędnej oceny zeznań pozwanej są całkowicie bezzasadne, nielogiczne i niezgodne z doświadczeniem życiowym.

Jednocześnie wskazać należy, iż odpowiedzialność regresowa nie ma żadnego związku z wysokością płaconej przez ubezpieczonego składki. Ubezpieczyciel odpowiadając w ramach umowy ubezpieczenia za zdarzenia, za które odpowiedzialny byłby ubezpieczony bierze na siebie ryzyko poniesienia kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu osoby trzeciej powstałe z winy ubezpieczonego. Zasada ta doznaje jednak ograniczeń na podstawie art. 43 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych między innymi w sytuacji, gdy sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia.

Gdyby pozwana zachowała się w sposób, w jaki winien zachować się każdy kierowca, który dokonał szkody w innym pojeździe, tj. zatrzymała się i odnalazła właściciela pojazdu lub choćby zostawiła kartkę z numerem swojego telefonu za wycieraczką uszkodzonego pojazdu, ocena jej zachowania nie mogłaby prowadzić do ustalenia, iż pozwana chciała ukryć fakt, że to właśnie ona była sprawcą dokonania uszkodzeń w pojeździe T. S..

Zgodnie z art. 16 ust. 1 i 2 powołanej ustawy razie zaistnienia zdarzenia objętego ubezpieczeniem obowiązkowym osoba uczestnicząca w nim, z uwzględnieniem jest obowiązana do: przedsięwzięcia wszystkich środków w celu zapewnienia bezpieczeństwa w miejscu zdarzenia, starania się o złagodzenie skutków zdarzenia oraz zapewnienia pomocy lekarskiej poszkodowanym, jak również w miarę możliwości zabezpieczenia mienia osób poszkodowanych; zapobieżenia, w miarę możliwości, zwiększeniu się szkody, udzielenia pozostałym uczestnikom zdarzenia niezbędnych informacji koniecznych do identyfikacji zakładu ubezpieczeń, łącznie z podaniem danych dotyczących zawartej umowy ubezpieczenia, niezwłocznego powiadomienia o zdarzeniu zakładu ubezpieczeń, udzielając mu niezbędnych wyjaśnień i przekazując posiadane informacje.

W okolicznościach niniejszej sprawy zachowania pozwanej nie można ocenić inaczej jak tylko jako nakierowane na uniknięcie jej odpowiedzialności za zaistniałe zdarzenie.

Fakt, iż jak wskazuje pozwana w apelacji, zapłaciła składkę niemal równą wypłaconemu odszkodowaniu jest całkowicie nieistotny w niniejszym postępowaniu, z uwagi na ograniczenie odpowiedzialności ubezpieczyciela w przypadkach określonych w cytowanym art. 43 ustawy.

Przepis art. 43 pkt 1 ustawy z 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych kreuje bowiem niewynikające z umowy ubezpieczenia lecz wprost z ustawy roszczenie regresowe, które nie jest roszczeniem deliktowym.

Spowodowanie wypadku stanowi tu przyczynę sprawczą określonego następstwa roszczeń. Następstwo to polega na tym, że poszkodowany ma prawo żądać naprawienia szkody wprost od ubezpieczyciela, a ten, po dokonaniu wypłaty świadczenia ubezpieczeniowego, może wystąpić - w przypadkach ściśle określonych w ustawie - z roszczeniem przeciwko kierującemu pojazdem o zwrot wypłaconego świadczenia.

Mając powyższe na uwadze apelacja jako nieuzasadniona podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c.

Na koszty strony powodowej składa wynagrodzenie pełnomocnika 135 zł (50 % z 270 zł) ustalone na podstawie § 2 pkt. 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jednolity Dz.U. 2018 poz. 265).

(...)